

TRAKTORZYSTOM

TRAKTORZYŚCI — młodzi ludzie w usmolonych kombinezonach, na swych „stalowych ruma-kach” przemierzają nasze pola. Obojętnie, czy za ciągnikiem jedzie sнопowłazka, żniwiarka, plugi czy brony — traktorzysta pomaga rolnikowi w trudnej pracy, przyspiesza jej wykonanie, a więc — bierze czynny udział w całorocznej bitwie o plony, o chleb.

Pisaliśmy już o ostatnim zarządzeniu Ministerstwa Rolnictwa w sprawie obniżenia norm dla traktorzystów POM. Na terenie naszego województwa poprzednie ogólne normy wydajności pracy traktorzystów częstokroć nie odpowiadały konkretnym warunkom ich pracy. Trudniej jest przecieżyć orać na pagórkowatym terenie w takich powiatach jak: augustowski, sejneński, suwalski czy olecki, niż na równinnych polach południowego obszaru województwa. Wiadomo też, że nierówne są urodzaje, a więc szybkość kosimy zboża rzadkie, niż gęste. Sprawniej idzie praca i mniej paliwa zużywają traktory na skalonym polu spółdzielczym, niż na wąskich zagonach chłopów indywidualnych.

Nie też dziwnego, że wśród traktorzystów POM można było często słyszeć narzekania na niesprawdliwą tabelę norm. Zdarzało się, że mimo najszczerszych chęci traktorzyści mieli trudności z wykonaniem swych planów lub z ich przekraczaniem.

JAK wiadomo, zarządzenie mówi o obniżeniu o 20 proc. normy dla traktorzystów koszących zboże ozime, których plony przekraczają 20 q z hektara. Na przykład w spółdzielni Zubry, pow. Białystok, gdzie już dziś można przewidzieć piękny zbiór żyta, traktorzyście z POM, który tam pracuje obniżona zostanie norma koszenia o 20 proc.

Podobna zniżka norm obowiązuje też przy trudniejszych warunkach terenowych i glebowych lub na mniejszych od 1 ha działkach. Dlatego właśnie Józef Łabacz, traktorzysta z POM Białostoczek, zatrudniony przy żniwach u chłopów indywidualnych we wsi Jąłowka pracuje już na obniżonej normie i ma zwiększoną o 20 proc. normę zużycia paliwa. (Dotychczas normy zużycia paliwa jednakowe były dla pracy na polach spółdzielni, czy u chłopów indywidualnych).

WAŻNYM jest fakt, że o dokonywaniu zmian w wysokościach norm decyduwać będą dyrektorzy POM. Usprawni to niewątpliwie kierowanie pracą traktorzystów, pozwalając na szybkie usuwanie bolączek wśród załogi. Dyrektorzy POM powinni się liczyć z opinia brygadzystów i członków brygad, aby wydawać słuszne i sprawiedliwe decyzje. Zacieśni to współpracę kierownictwa POM z załogą.

Omawiane zarządzenia ukazały się w okresie najgorętszych prac żniwnych. Dlatego trzeba jak najszybciej i dokładnie zapoznać traktorzystów z nowymi, dogodniejszymi warunkami oraz wprowadzić w życie wszelkie zmiany już w toku trwających obecnie prac polowych.

Od tego również będzie w poważnym stopniu zależała wydajność i tempo pracy traktorzystów w niejednej wsi.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VI. Nr 189 (1532)

czwartek, 9. VIII. 1956 r.

Cena 20 gr

DZIS
W NUMERZE
Wywiad marsz.
Zukowa — str. 2
Perspektywy
za mgłą — str. 3
„Medyk Białostocki” — na
cenzurowanym — str. 3

Wojewódzka narada aktywu partyjnego w Białymstoku

W dniu 8 bm. odbyła się w Białymstoku wojewódzka narada aktywu partyjnego poświęcona omówieniu uchwały VII Plenum KC. W naradzie wziął udział zastępca członka Biura Politycznego KC, wiceprezes Rady Ministrów PRL tow. Eugeniusz Stawiński. Po złożeniu przez I sekretarza KW tow. Jana Jabłońskiego informacji o obradach VII Plenum KC rozwinęła się dyskusja, w której zabrało głos 18 towarzyszy.

Zabierający głos w dyskusji towarzysze zastanawiali się nad tym, jak wcielić w życie uchwały VII Plenum KC, jak walczyć o podniesienie stopy życiowej ludzi pracy. Dyskutancki wypowiadali się w duchu pełnej a-

probaty uchwały VII Plenum i jednoci całej partii, wokół Komitetu Centralnego.

Uczestnicy dyskusji wskazywali na konieczność ulepszenia stylu i metod pracy partyjnej, rozwinięcia szerokiej walki z wszelkiego rodzaju przejawami marnotrawstwa i biurokracji. Jest to niezbędne dla prawidłowej realizacji zadań postawionych przez VII Plenum KC. Wielu towarzyszy wskazywało na poważne zadania stojące przed organizacjami związkowymi.

Na zakończenie dyskusji tow. Jan Jabłoński ustosunkował się do niektórych poruszonych problemów. Obszerne przemówienie wygłosił tow. Eugeniusz Stawiński wyjaśniając zbrany wiele problemów związanych z obecną polityką partii.

Na zakończenie obrad sekretarz KW tow. Stanisław Kudła poinformował zebranych o tym, że decyzją egzekutywy KW została powołana komisja w składzie 27 osób w celu przygotowania materiałów na przyszłe plenum KW poświęcone projektowi planu pięcioletniego dla województwa białostockiego.

8 bm. wojewódzkie narady aktywu partyjnego odbyły się także w Gdańsku, Szczecinie, Koszalinie, Rzeszowie, Wrocławiu, Lublinie, Stalimogrodzie i Łodzi.

Delegacja Włoskiego Komitetu Pokoju przebywa w Polsce

WARSZAWA. — W Polsce przebywa obecnie delegacja Włoskiego Komitetu Pokoju.

Delegacja zwiedziła dotychczas Warszawę, Kraków, Nową Hutę, Oświęcim i Stalimogrod.

Kilka dni uczestnicy delegacji spędzili na odpoczynku w Zakopanem. Obecnie przebywają oni w Gdańsku, gdzie odbyło się spotkanie z przedstawicielami załogi stoczni gdańskiej.

Na I etapie „Tour d'Europe”

Zwyciężyli kolarze francuscy

RJEKA (obsł. wł.). — I górzysty etap Wyścigu Dookoła Europy z Zagrzebia do Rijeki o długości 180 km, zakończył się zwycięstwem Francuza Riviere w czasie 4:38:49. W tym samym czasie metę minęli Falachi (Włochy), Rohrbach (Francja) i Christian (Austria). Najlepszym z Polaków okazał się Bugalski. Przybył on na metę jako 22 z czasem 4:47:27. Chwiniadacz był 32, Królak — 34, Więkowski — 36, Janowski — 38, Czarnecki — 42.

Drużynowo I etap wygrała Francja (13:57:02) przed Holandią. Polska zajęła 8 miejsce w czasie 14:27:10.

Na starcie w Zagrzebiu stanęło do walki 88 kolarzy reprezentujących 13 państw.

W dniu 9 bm. kolarze wystartują do II etapu „Tour d'Europe” na trasie Rijeka — Udine o długości 178 km.

Przed pierwszą wypłatą po regulacji płac w białostockiej Fabryce Pluszu

W piątek 10 bm. pracownicy białostockiej Fabryki Pluszu im. F. Kona otrzymają pierwszą wypłatę wynagrodzenia obliczoną już według nowych stawek po regulacji płac. W wyniku regulacji płace zwiększyły się średnio w granicach od 90 do 100 zł.

Nie są jednak rzadkością karty pracy, na których można zobaczyć, że snowaczka zarobiła 1.400 zł, tkacz — 1.700, a najbardziej dotychczas niskopłatne przewijaczki — 1000 zł.

Bardziej szczegółowo o regulacji płac w przemyśle włókienniczym poinformujemy czytelników po wypłatach. (11).



W Sopocie odbywa się I Ogólnopolski Festiwal Muzyki Jazzowej — największa impreza muzyczna w tegorocznym sezonie letnim.

NA ZDJĘCIU: otwarcie Festiwalu poprzedziło przejście ulicami Sopotu barwnej parady zespołów biorących udział w Festiwalu.

CAF — fot. Ukłejewski

Tow. Ochab odwiedził spółdzielców w Mechlinie Tow. Zenon Nowak w gościnie u robotników wrocławskich

POZNAN. — 8 bm. przebywając w Poznaniu, I sekretarz KC PZPR Edward Ochab, w towarzystwie sekretarzy KW PZPR, odwiedził w godzinach przedpołudniowych członków spółdzielni produkcyjnej w Mechlinie (pow. Śrem).

W imieniu mieszkańców gromady w serdecznych słowach powitał I sekretarza KC PZPR przewodniczący Gromadzkiej Rady Narodowej Tadeusz Szylderowicz. Edward Ochab zwiedził w Mechlinie poszczególne obiekty spółdzielcze jak również

przedszkole, gdzie dzieci wreczyły mu piękną wianeczkę kwiatów. Następnie w biurze spółdzielni, po zapoznaniu się z organizacją pracy spółdzielców, przeprowadził rozmowę z członkami spółdzielni na temat problemów wynikających dla rolnictwa z uchwały VII Plenum.

Z kolei Edward Ochab udał się do członków spółdzielni pracujących przy zestawianiu stert zboża oraz do pracowników POM-u, zatrudnionych przy maszynowym wrywaniu lnu.



DELHI. — Premier Nehru przedstawił w parlamencie stanowisko rządu Indii w sprawie Suez uświadczając, iż Indie wezmą udział w konferencji londyńskiej w dniu 16 bm., jednakże pod warunkiem, iż konferencja ta nie będzie naruszeniem suwerenności Egiptu. (Szczegóły na str. 2).

NA ZDJĘCIU: statek duński przepływa Kanał Sueski. CAF — fot. Mottl.

Wielka katastrofa w kopalni węgla w Belgii

268 górników w płonących chodnikach
całkowicie odciętych od świata

BRUKSELA. — W okręgu Charleroi w kopalni węgla Amercoeur - Marcinelle wydarzyła się w środę rano poważna katastrofa. Wskutek wybuchu pyłu węglowego nastąpił pożar, który zniszczył sieć kablową i uniemożliwił zjazd wind do chodników. W chwili wybuchu pożaru znajdowało się pod ziemią 299 górników, z których 31 zdołało jeszcze wydostać się na powierzchnię przed uszkodzeniem instalacji dźwigowych. Los pozostałych 268 górników jest na razie nie znany. Drużyny ratownicze są bezsilne, nie mogą zjechać w dół. Wokół płonącej kopalni gromadzą się tysięczne tłumy rodzin i przyjaciół odciętych od świata górników.

W godzinach wieczornych nadeszły wiadomości o wydobywaniu zwłok kilku ofiar.

W III dniu procesu Mazurkiewicz zeznaje...

KRAKÓW. — 8 bm. na wstępie trzeciego dnia toczącej się przed Sądem Wojewódzkim w Krakowie rozprawy przeciwko Władysławowi Mazurkiewiczowi — Sąd ustosunkował się do złożonych w dniu poprzednim wniosków obrony w sprawie poddania oskarżonego 3-miesięcznej obserwacji w zakładzie psychiatrycznym oraz powołania na świadka oficera śledczego Komendy Głównej MO kpt. T. Juraka, który przesłuchiwał Mazurkiewicza w czasie prowadzonego przeciwko niemu dochodzenia. Pierwszy wniosek Sąd zdecydował rozpatrzyć w toku postępowania dowodowego, a gdyby zaś doszedł do przekonania, że istnieje potrzeba zbadania poczytalności oskarżonego, to wówczas powoła biegłych spośród obecnych na sali rozpraw lekarzy-psychiatrów. Sąd przychylił się do drugiego wniosku i postanowił powołać na świadka kpt. Juraka dla wyjaśnienia zachowania się oskarżonego w toku śledztwa. Po otwarciu postępowania dowodowego świadek T. Ju-

WROCŁAW. — 8 bm. członek Biura Politycznego KC PZPR, I zastępca Prezesa Rady Ministrów Zenon Nowak w drugim dniu swego pobytu we Wrocławiu, odwiedził załogę Dolnośląskich Zakładów Wytwórczych Maszyn Elektrycznych M-5. Zenon Nowak zwiedził olbrzymie hale produkcyjne fabryki, a następnie udał się do zakładowego domu kultury na spotkanie z robotnikami.

Podczas spotkania Zenon Nowak w dłuższym przemówieniu poinformował robotników o głównych problemach, które były przedmiotem obrad VII Plenum KC PZPR.

W drugiej części spotkania Zenon Nowak odpowiadał na pytania zadawane mu przez partyjnych i bezpartyjnych uczestników spotkania. Dotyczyły one życia partyjnego, polityki zagranicznej, ekonomii, organizacji przemysłu, życia politycznego kraju, polityki płac itp.

Oredzie Rady Najwyższej ZSRR przekazane Sejmowi PRL

WARSZAWA. — Dnia 8 sierpnia br. charge d'affaires Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich Piotr Turpitko wręczył kierownikowi Ministerstwa Spraw Zagranicznych wiceministrowi Marianowi Naszkowskiemu oredzie Rady Najwyższej ZSRR z 16 lipca 1956 r. do parlamentów wszystkich krajów, w sprawie rozbrojenia. Oredzie zostało przekazane Sejmowi PRL, na ręce Marszałka Dembowskiego.

Przed straceniem trzech patriotów cypryjskich

NICOSIA. — Gubernator Harding zatwierdził wyrok śmierci w stosunku do trzech patriotów cypryjskich, oskarżonych o wyścapienia przeciwko wojsku i polacji. Są to 22-letni Patatou, 25-letni Zakos i 22-letni Charilaos Michael. W środę skazanych odwieźli rodzice. Młodzieńcy byli spokojni i śpiewali greckie pieśni narodowe. Ojciec Zakosa powiedział: „Nie chcemy kondolencji — jesteśmy dumni z naszego syna”.

Władze brytyjskie przedsięwzięły daleko idące środki ostrożności, aby zapobiec demonstracjom ludności greckiej na Cyprze.

ATENY. — W całej Grecji zarządzone pogotowie policyjne i wojska wobec wzburzenia ludności. Specjalna straż otacza ambasadę brytyjską w Atenach.

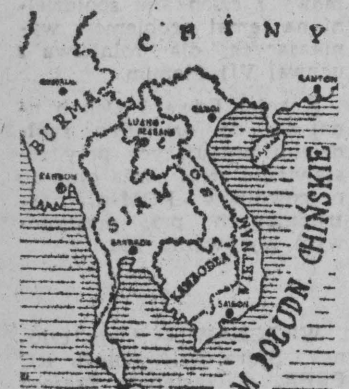
Rewolta w Ekwadorze

QUITO. — W dniu 7 bm. wybuchła rewolta w Ekwadorze. Przeciwno prezydent krajowi, Ibarra, zbuntował się garnizon wojskowy w mieście Portoviejo.

Przeciwko rebeliantom skierowane zostały wojska rządowe.

● Ciąg dalszy na str. 6

Komentarz dnia

LAOS
IDZIE ŚLADEM
KAMBODŻY

W stołicy Laosu, Vientiane, zakończyły się rokowania między przedstawicielami królewskiego rządu Laosu i dowódcami wojsk Państwa Lao.

W wiadomości powyższej zawarte są aty trzy doświadczenia nie bramaż w naszych uszach. Przypomnijmy zatem, że podobnie jak w innych krajach Polityki Indochińskiej — Wietnamie i Kambodży — układy genewskie z 1954 roku położyły kres działaniom wojennym w Laosie. Na mocy tych układów oddziały wywołane przez Państwo Lao zostały zgrupowane w dwóch prowincjach, południowej na północy kraju. Wiedza na tych terenach miała sprawować Państwo Lao z doświadczenia porozumienia z rządem królewskim Laosu.

ROZWOJ młodych przedstawicieli obu stron, nawiazane 11 grudnia 1954 roku, były kulakami przetrwane, a w końcu ostatecznie zerwane. Formalnie rzecz urobiła się o wywołanie przez rząd królewski zagnania zlożenia — broni przez wojska Państwa Lao. W istocie decydującą rolę odegrało stanowisko Stanów Zjednoczonych, które znaczenie mniej myślały o przestąpieniu porozumienia genewskiego w sprawie Indochin, a znaczenie więcej o zapewnieniu sobie decydujących wpływów w krajach Polityki Indochińskiej i wciągnięciu ich do agresywnych bloków wojennych. Był to okres kiedy w ścisłe amerykańskim tempie rugowano politykę francuską w Wietnamie poludniowym, kiedy ambasador USA w Kambodży, Mc Clintock, czuł się w tym kraju jak u siebie w domu, a sekretarz stanu Dulles przybywał do stołicy Laosu, Vientiane, bynajmniej nie w turystycznych celach. Trzeba przyznać, że politycy amerykańscy mogli sobie w tym okresie pogratulować pewnych sukcesów. Jednym z nich było objęcie przez uczestników układu SEATO swym „protektorem” krajów Polityki Indochińskiej.

NIE był to jednak trwały sukces. Idąc za przykładem wielu krajów Indochińskich, Kambodża opanowała się za polityką neutralności, a sprawujący władzę w tym kraju książę Sihanouk stał się rzecznikiem przyjaźni stosunków z krajami obozu socjalistycznego. Innym potwierdzeniem faktu, że idea neutralności i współistnienia może nie być obca również ludzom bielińskim, była zmiana stanowiska królewskiego rządu sąsiadującego z Kambodżą Laosu. Na początku bieżącego roku rząd Laosu stwierdził, że będzie prowadził politykę neutralną, a jego premier przyjął zaproszenie zlożenia wizyty w Chinach Ludowych.

W tej sytuacji z pozytywnym oddźwiękiem spotkały się propozycje oddziałów Państwa Lao w sprawie ponownego nawiązania rokowań. Rokowania te, rozpoczęte 1 sierpnia, zakończyły się zawarciem porozumienia. Wąpny komunikat mówi o umianowi przez Laos pięciu zasad pokojowego współistnienia, zagwarantowaniu przez rząd swobodę demokratycznych, zaprzestaniu wszelkich działań wojennych między dwoma stronami oraz o przekazaniu przez Państwo Lao rządowi królewskiemu funkcji administracyjnych w północnych prowincjach kraju.

W. Z.

WYWIAD
dla
„New York Times”
MARSZ. ŻUKOWA
Indie wezmą udział
w konferencji
na temat Suez
Oświadczenie premiera Nehru

Nowy Jork. — Dziennik „New York Times” z 7 bm. opublikował list marszałka Żukowa do redaktora Hansona Baldwinia — specjalisty od spraw wojskowych w tym dzienniku. Podajemy tekst listu:

Szanowny Panie Baldwin! W wystosowanym do mnie liście z 7 lipca br. wyraził Pan życzenie, abym odpowiedział na postawione przez Pana pytania.

Przesyłam Panu następujące moje odpowiedzi:

1. PYTANIE: Czy uważa Pan, że Stany Zjednoczone wyolbrzymiały siły lotnicze radzieckie?

ODPOWIEDZ: Nie dysponuję ścisłymi informacjami dotyczącymi tego, jak w Stanach Zjednoczonych oceniają radzieckie siły lotnicze, gdyż w sprawie tej nie było w ostatnich czasach żadnych oficjalnych oświadczeń. Być może, że niektóre koła USA, szczególnie zainteresowane w rozmowach wojskowych, skłonnie są do wyolbrzymiania liczności radzieckiego lotnictwa wojskowego, aby we własnym interesie wpłynąć na zwiększenie kredytów na cele wojenne i stworzyć atmosferę nieufności do ZSRR, nie licząc się przy tym z interesami narodu amerykańskiego, na który spada główny ciężar podatków.

2. PYTANIE: Związek Radziecki jako tradycyjnie kontynentalny wielkie mocarstwo przywiązuje obecnie szczególne znaczenie do sił lotniczych. Czy zdaniem Pana oznacza to, że samoloty służące do przewożenia broni lotniczej są obecnie dominującym rodzajem sił zbrojnych podczas wojny?

ODPOWIEDZ: Nie, bynajmniej. Siły lotnicze i broń

jądrowa nie mogą same przez się zdecydować o wyniku walki zbrojnej. Obok broni atomowej i wodnorodnych nieuchronnie wojennych uciążliwych zostaną olbrzymie armie i ogromna ilość broni klasycznej.

3. PYTANIE: Czy zdaniem Pana możliwe jest prowadzenie wojny bez stosowania broni jądrowej?

ODPOWIEDZ: Związek Radziecki zdecydowanie występuje przeciwko wielkim i małym wojnom. Wszelka wojna jest niszczycielska, w wypadku zastosowania broni jądrowej będzie ona nader niebezpieczna nie tylko dla krajów biorących w niej udział, lecz również dla krajów nie uczestniczących w niej.

Niestety w Stanach Zjednoczonych i wśród ich sojuszników z NATO istnieją jeszcze siły, które koncentrują się na problemach prowadzenia wojen zamiast koncentrowania się na pracy twórczej dla dobra narodów.

4. PYTANIE: Dlaczego Związek Radziecki buduje tak wiele okrętów podwodnych? Czy Wasz program budowy okrętów oznacza, że ZSRR postanowił stać się również wielkim mocarstwem morskim, jak lądowym i powietrznym?

ODPOWIEDZ: ZSRR buduje tylko to, co mu jest niezbędne do obrony kraju i nie zbędne nie buduje. Jak wiadomo, 12 mori i dwa oceany omywają terytorium Związku Radzieckiego. Jego granice morskie stanowią około 2/3 łącznej długości granicy państwowej. Dlatego jest naszym całkowicie naturalną, że Związek Radziecki będzie wielkim morskim mocarstwem. W tym celu powinniśmy poświęcić odpowiednią uwagę swej marynarce wojennej, która zapewnia bezpieczeństwo jego granic.

5. PYTANIE: Czy ogłoszona przez ZSRR demobilizacja 1.800.000 żołnierzy nie odzwierciedla tendencji do wycofania się z wojny? Innymi słowy, czy potęga broni jądrowej oraz samolotów nie przetransformowała w sposób znaczący znaczenia wielkich masowych armii oraz nowoczesnych wojen?

W opinii Amerykanów przeprowadzona przez Was demobilizacja nie jest nową postulatą, która dotyczy najbezpieczniejszego i zapewne najbardziej decydującego rodzaju sił zbrojnych — lotnictwa — znaczącego do przewożenia broni jądrowej. Czy interpretacja taka jest właściwa?

ODPOWIEDZ: Powołanie się Pana na punkt widzenia Amerykanów jest nieuczciwym. Jeśli chodzi o narod amerykański, to jestem głęboko przekonany, że ludzie pracy w Ameryce gorąco witają inicjatywę i konkretne postępowanie rządu radzieckiego. Jeśli mówią o Amerykanach ma Pan na myśli osoby wrogo nastawione wobec ZSRR, to ich podejście do każdego posunięcia Związku Radzieckiego zawsze było negatywne i skrajnie nieobiektywne.

Podjęcie decyzji w sprawie redukcji sił zbrojnych o 1.800.000 żołnierzy, rząd radziecki brał za punkt wyjścia nie przypuszczalny charakter współczesnej wojny i nie tendencje, o których Pan wspomina. W kwestii tej kierowaliśmy się przede wszystkim względami utrwalenia pokoju na całym świecie i złagodzenia napięcia w stosunkach między państwami, a także interesami rozwoju pokojowego gospodarki Związku Radzieckiego i podniesienia dobrobytu narodów ZSRR.

6. PYTANIE: Stany Zjednoczone wyraziły gotowość udzielenia zezwolenia na dokonanie

nie wzajemnej inspekcji powietrznej i lądowej w celu troli nad rozbrojeniem. Skoro Związek Radziecki przeprowadza demobilizację znacznej liczby ludzi, czemu nie zezwala on na dokonanie takiej inspekcji?

ODPOWIEDZ: Zaproponowany przez USA system kontroli, przewidujący zdjęcie lotnicze, sprowadza się do istoty rzeczy, do prowadzenia działalności wywiadowczej, co nieuchronnie wywołuje wzajemną podejrzliwość i jeszcze większą nieufność między ZSRR a USA.

Proponuję radzieckie przewidują natomiast stworzenie takiego systemu kontroli międzynarodowej, który rzeczywiście zapewni nadzór nad wprowadzeniem w życie rozbrojenia. Związek Radziecki wychodzi z założenia, że nad redukcją sił zbrojnych, zbrojeń państw, a także nad zakazem broni atomowej i wodnorodnej powinna być wprowadzona ścisła kontrola międzynarodowa. Związek Radziecki opowiada się przy tym za taką kontrolą, która dałaby organowi kontrolnemu rzeczywistą możliwość nadzoru sprawdzania, jak państwa wykonują swe zobowiązania w dziedzinie rozbrojenia. W tym celu organowi kontrolnemu przysługują szerokie prawa i pełnomocnictwa, łącznie z inspekcją oddziałów wojskowych, magazynów, sprzętu wojennego i amunicji, baz lotniczych i lotniczych oraz fabryk zbrojeniowych.

Proponuję ZSRR przewidzieć także zorganizowanie posterunków kontrolnych na wszystkich wielkich lotniskach, węzłach kolejowych, w portach i na ważnych szosach w celu niedopuszczenia do niebezpiecznej koncentracji wojsk i sprzętu wojennego, a tym samym w celu zapobieżenia możliwości nagłego ataku ze strony agresora. Uważam, że nie ma potrzeby, aby obustronnie dozwodził odmienności celów, jakie stawia przed sobą skuteczną kontrola lądowa, a z drugiej strony — proponowaną przez USA wywiad powietrzny i zdjęcia lotnicze.

Z poważaniem
G. ŻUKOW
Marszałek Związku Radzieckiego

OSLO. — Jak podaje norweski dziennik „Verdens Gang”, do Panamy przybył statek „Christian Bjelland”, który był bazą norweskich ekspedycji naukowej na wulkanach Polinezyi. Ekspedycja, którą przewodził Thor Heyerdahl, znany całego świata ze swej śmiałej wyprawy na tratwie Kon-Tiki od brzegów Ameryki Południowej do Archipelagu Polinezyjskiego.

Heyerdahl wraz z kilkoma warszawianami bawili w roku ubiegłym i do polny roku bieżącego na Wyspie Wielkanocnej w łodzi w połowie drogi między brzegami Peru a Archipelagiem Polinezyjskim.

Ekspedycja Heyerdahla zgłaszała odczuwanie trudności logicznych. Według oświadczeń członków ekspedycji, mimo stwierdzenia, że jest to całkowicie pewność, że wbrew dotychczas panującym przekonaniom, ludność polinezyjska przyszedł na wyspy i wyspy z Ameryki Południowej, Badami nie udało się potwierdzić tej tezy. Heyerdahl twierdzi, że hipoteza ta jest prawdziwa.

Prócz Wyspy Wielkanocnej ekspedycja zbadała także wyspy Pitcairn, Mangarua oraz Rapa-Iti. Na Rapa-Iti ekspedycja odkryła rudy świątyni, której rozplanowanie i sposób budowania bardzo przypomina rudy świątyni Inków w miejscowości Machu-Pichu w Peru. Potwierdza to raz jeszcze hipotezę Heyerdahla o pochodzeniu ludności polinezyjskiej.

Oświadczenia oświadczenia o kolekcjach, w jakich doszło do katastrof, są krańcowo sprzeczne. Władzcy obu statków złożyli 7 bm. deklaracje. Każdy z nich odpowiedział na pytanie, czy spowodowanie zderzenia obciąża stronę przeciwną.

Przedstawiciel włoskiej linii określił, do której należał statek „Andrea Doria”, że fatalnie zatonął z 35 na 12 lipca br. na morzu w rejonie wyspy Nantucket, panowała mгла i że winą za katastrofę jest „Stockholm”, który zboczył ze swego kursu i nie nadawał obowiązujących sygnałów. Władzcy radzieckiego statku złożyli 7 bm. deklarację. Każdy z nich odpowiedział na pytanie, czy spowodowanie zderzenia obciąża stronę przeciwną.

W dniu 6 bm. zastrakowali robotnicy budujący w porcie w Salgonie, Zatrudnieni i rozładunek 25 statków stojących w basenach portu, którzy zostali zatrzymani w dniu wczorajszym strajku dośrodo staro między dokarami a policją.

HAGA. Podano tu oficjalnie do wiadomości, że królowa Holandii Juliana powierzyła misję utworzenia nowego rządu profesorowi Lieftinkom.

Nowy kandydat na premiera, Lieftink, zbliżył się do partii pracy. Jest on przedstawicielem „Młodej Partii” i członkiem Banku Odbudowy i Rozwoju w Międzynarodowym Funduszu Monetarnym.

Wśród wpadł w zasadnicze odzyskanie, któryś z samych, chodzący z miasta Algieru na południowy-wschód. Oddział ten przybył przez wzniesienie, które akcje „oczyszczające” w górskich rejonach Algieru. W wyniku ataku, który wylądował, przedem w bok wielkiego transatlantyku.

PERSPEKTYWY
ZAGROŻENIA
MGLA

A w Sokółce bez zmian. Jak pół roku, jak rok temu. Tak samo, jak i przedtem nie ma kierownika Oddziału Kultury. Powiecie: — czasem i „pe-o” może porządek. No, to zobaczymy...

Pełniący obowiązki...

Sokółski Oddział Kultury „bez kierownika”. Sama młodzież, jak w ZMP. Sympatyczne twarze. W pierwszej chwili wystraszone trochę, bo a nuż przejechał ktoś „laci”?

— Ja nie od lania, proszę kolegów. Chcę po prostu porozmawiać. Ponieważ sam młodzi, więc może o perspektywach...

Chłopcy (niech ich poważa) wybaczą mi to określenie) z Oddziału Kultury od maja perspektyw nie widzą. Nie widzą potrafią powiedzieć o życiu kulturalnym powiatu, a zwłaszcza o możliwościach, które przysięgali już cały fundusz przeznaczony na łączność z terenem.

Perspektywy — temat niefortunny. Ale bierzmy dalej. Rozmawiamy o różnych sprawach: również o książkach. Interesuje mnie, co czytali pracownicy kultury ostatnio.

— Ostatnio... ostatnio... — twarz instruktora kulturalnego wykrzywiła się, jak przy cytynie.

— To może przedostatnio? Z twarzą jest jeszcze gorzej.

Widzę w szafie nierozcięte książki o ruchu amatorskim, o pracy w zespołach, o pracy w świetlicach.

— Tego nie przeglądać, prawda?

Przykry moment ciszy, trzeba to chyba uznać za odpowiedź twierdzącą.

Przyglądam się czterem powieszkom kulturalnym po kolei. Entuzjazm i kompletny brak doświadczenia. Można z nimi zrobić wszystko. Na razie entuzjazm dzieła na głowie. Nie widzę, że widać nie wiele z niego pożytku.

Tak, sytuacja „pe-o” stanowczo nie wyszła tu na dobre. Pracownicy Oddziału Kultury nie tylko nie widzą perspektyw kulturalnych powiatu, ale — co gorsza — lekceważą własny wzrost. Bardzo to jest potrzebne, jak do kierownika i kultura i jej pracownicy.

Dla czegoż Prezydium PRN w Sokółce nikogo na to stanowisko nie zatrudnia?

Obawa, czy brak zdecydowania

— Szkoda gadać, my kultury nie postawimy, nie mamy możliwości, podnieśliśmy głos mówić „kadro- wicz” z Prezydium PRN i ciska teatka w stół. Teatka podskakuje i przez moment wydaje się, że literki układające się w słowo „Akta”, tańczą zwirowanego kadryla.

Z teck! wypada podanie: „Arciuch, nauczyciel, wies Popławce”.

W Rumunii

Policja włoska strzela do robotników rolnych

Rzym. — W Bellizi w pobliżu Palermo doszło do starcia między policją włoską a robotnikami rolnymi.

Kilkuset robotników zorganizowało demonstrację z znakami protestu przeciwko zamknięciu jednej z fabryk konserw żywnościowych. Demonstrantów napadła policja, która otworzyła ogień z broni palnej. W wyniku starcia około 30 osób odniosło rany.

NA ZDJĘCIU: gotowe wózki dziecięce w hali fabryki „Ideal” w Medias.

Fot. — CAF

PERSPEKTYWY
ZAGROŻENIA
MGLA

A w Sokółce bez zmian. Jak pół roku, jak rok temu. Tak samo, jak i przedtem nie ma kierownika Oddziału Kultury. Powiecie: — czasem i „pe-o” może porządek. No, to zobaczymy...

Pełniący obowiązki...

Sokółski Oddział Kultury „bez kierownika”. Sama młodzież, jak w ZMP. Sympatyczne twarze. W pierwszej chwili wystraszone trochę, bo a nuż przejechał ktoś „laci”?

— Ja nie od lania, proszę kolegów. Chcę po prostu porozmawiać. Ponieważ sam młodzi, więc może o perspektywach...

Chłopcy (niech ich poważa) wybaczą mi to określenie) z Oddziału Kultury od maja perspektyw nie widzą. Nie widzą potrafią powiedzieć o życiu kulturalnym powiatu, a zwłaszcza o możliwościach, które przysięgali już cały fundusz przeznaczony na łączność z terenem.

Perspektywy — temat niefortunny. Ale bierzmy dalej. Rozmawiamy o różnych sprawach: również o książkach. Interesuje mnie, co czytali pracownicy kultury ostatnio.

— Ostatnio... ostatnio... — twarz instruktora kulturalnego wykrzywiła się, jak przy cytynie.

— To może przedostatnio? Z twarzą jest jeszcze gorzej.

Widzę w szafie nierozcięte książki o ruchu amatorskim, o pracy w zespołach, o pracy w świetlicach.

— Tego nie przeglądać, prawda?

Przykry moment ciszy, trzeba to chyba uznać za odpowiedź twierdzącą.

Przyglądam się czterem powieszkom kulturalnym po kolei. Entuzjazm i kompletny brak doświadczenia. Można z nimi zrobić wszystko. Na razie entuzjazm dzieła na głowie. Nie widzę, że widać nie wiele z niego pożytku.

Tak, sytuacja „pe-o” stanowczo nie wyszła tu na dobre. Pracownicy Oddziału Kultury nie tylko nie widzą perspektyw kulturalnych powiatu, ale — co gorsza — lekceważą własny wzrost. Bardzo to jest potrzebne, jak do kierownika i kultura i jej pracownicy.

Dla czegoż Prezydium PRN w Sokółce nikogo na to stanowisko nie zatrudnia?

Obawa, czy brak zdecydowania

— Szkoda gadać, my kultury nie postawimy, nie mamy możliwości, podnieśliśmy głos mówić „kadro- wicz” z Prezydium PRN i ciska teatka w stół. Teatka podskakuje i przez moment wydaje się, że literki układające się w słowo „Akta”, tańczą zwirowanego kadryla.

Z teck! wypada podanie: „Arciuch, nauczyciel, wies Popławce”.

W Rumunii

Policja włoska strzela do robotników rolnych

Rzym. — W Bellizi w pobliżu Palermo doszło do starcia między policją włoską a robotnikami rolnymi.

Kilkuset robotników zorganizowało demonstrację z znakami protestu przeciwko zamknięciu jednej z fabryk konserw żywnościowych. Demonstrantów napadła policja, która otworzyła ogień z broni palnej. W wyniku starcia około 30 osób odniosło rany.

NA ZDJĘCIU: gotowe wózki dziecięce w hali fabryki „Ideal” w Medias.

Fot. — CAF

PERSPEKTYWY
ZAGROŻENIA
MGLA

A w Sokółce bez zmian. Jak pół roku, jak rok temu. Tak samo, jak i przedtem nie ma kierownika Oddziału Kultury. Powiecie: — czasem i „pe-o” może porządek. No, to zobaczymy...

Pełniący obowiązki...

Sokółski Oddział Kultury „bez kierownika”. Sama młodzież, jak w ZMP. Sympatyczne twarze. W pierwszej chwili wystraszone trochę, bo a nuż przejechał ktoś „laci”?

— Ja nie od lania, proszę kolegów. Chcę po prostu porozmawiać. Ponieważ sam młodzi, więc może o perspektywach...

Chłopcy (niech ich poważa) wybaczą mi to określenie) z Oddziału Kultury od maja perspektyw nie widzą. Nie widzą potrafią powiedzieć o życiu kulturalnym powiatu, a zwłaszcza o możliwościach, które przysięgali już cały fundusz przeznaczony na łączność z terenem.

Perspektywy — temat niefortunny. Ale bierzmy dalej. Rozmawiamy o różnych sprawach: również o książkach. Interesuje mnie, co czytali pracownicy kultury ostatnio.

— Ostatnio... ostatnio... — twarz instruktora kulturalnego wykrzywiła się, jak przy cytynie.

— To może przedostatnio? Z twarzą jest jeszcze gorzej.

Widzę w szafie nierozcięte książki o ruchu amatorskim, o pracy w zespołach, o pracy w świetlicach.

— Tego nie przeglądać, prawda?

Przykry moment ciszy, trzeba to chyba uznać za odpowiedź twierdzącą.

Przyglądam się czterem powieszkom kulturalnym po kolei. Entuzjazm i kompletny brak doświadczenia. Można z nimi zrobić wszystko. Na razie entuzjazm dzieła na głowie. Nie widzę, że widać nie wiele z niego pożytku.

Tak, sytuacja „pe-o” stanowczo nie wyszła tu na dobre. Pracownicy Oddziału Kultury nie tylko nie widzą perspektyw kulturalnych powiatu, ale — co gorsza — lekceważą własny wzrost. Bardzo to jest potrzebne, jak do kierownika i kultura i jej pracownicy.

Dla czegoż Prezydium PRN w Sokółce nikogo na to stanowisko nie zatrudnia?

Obawa, czy brak zdecydowania

— Szkoda gadać, my kultury nie postawimy, nie mamy możliwości, podnieśliśmy głos mówić „kadro- wicz” z Prezydium PRN i ciska teatka w stół. Teatka podskakuje i przez moment wydaje się, że literki układające się w słowo „Akta”, tańczą zwirowanego kadryla.

Z teck! wypada podanie: „Arciuch, nauczyciel, wies Popławce”.

W Rumunii

Policja włoska strzela do robotników rolnych

Rzym. — W Bellizi w pobliżu Palermo doszło do starcia między policją włoską a robotnikami rolnymi.

Kilkuset robotników zorganizowało demonstrację z znakami protestu przeciwko zamknięciu jednej z fabryk konserw żywnościowych. Demonstrantów napadła policja, która otworzyła ogień z broni palnej. W wyniku starcia około 30 osób odniosło rany.

NA ZDJĘCIU: gotowe wózki dziecięce w hali fabryki „Ideal” w Medias.

Fot. — CAF

PERSPEKTYWY
ZAGROŻENIA
MGLA

A w Sokółce bez zmian. Jak pół roku, jak rok temu. Tak samo, jak i przedtem nie ma kierownika Oddziału Kultury. Powiecie: — czasem i „pe-o” może porządek. No, to zobaczymy...

Pełniący obowiązki...

Sokółski Oddział Kultury „bez kierownika”. Sama młodzież, jak w ZMP. Sympatyczne twarze. W pierwszej chwili wystraszone trochę, bo a nuż przejechał ktoś „laci”?

— Ja nie od lania, proszę kolegów. Chcę po prostu porozmawiać. Ponieważ sam młodzi, więc może o perspektywach...

Chłopcy (niech ich poważa) wybaczą mi to określenie) z Oddziału Kultury od maja perspektyw nie widzą. Nie widzą potrafią powiedzieć o życiu kulturalnym powiatu, a zwłaszcza o możliwościach, które przysięgali już cały fundusz przeznaczony na łączność z terenem.

Perspektywy — temat niefortunny. Ale bierzmy dalej. Rozmawiamy o różnych sprawach: również o książkach. Interesuje mnie, co czytali pracownicy kultury ostatnio.

— Ostatnio... ostatnio... — twarz instruktora kulturalnego wykrzywiła się, jak przy cytynie.

— To może przedostatnio? Z twarzą jest jeszcze gorzej.

Widzę w szafie nierozcięte książki o ruchu amatorskim, o pracy w zespołach, o pracy w świetlicach.

— Tego nie przeglądać, prawda?

Przykry moment ciszy, trzeba to chyba uznać za odpowiedź twierdzącą.

Przyglądam się czterem powieszkom kulturalnym po kolei. Entuzjazm i kompletny brak doświadczenia. Można z nimi zrobić wszystko. Na razie entuzjazm dzieła na głowie. Nie widzę, że widać nie wiele z niego pożytku.

Tak, sytuacja „pe-o” stanowczo nie wyszła tu na dobre. Pracownicy Oddziału Kultury nie tylko nie widzą perspektyw kulturalnych powiatu, ale — co gorsza — lekceważą własny wzrost. Bardzo to jest potrzebne, jak do kierownika i kultura i jej pracownicy.

Dla czegoż Prezydium PRN w Sokółce nikogo na to stanowisko nie zatrudnia?

Obawa, czy brak zdecydowania

— Szkoda gadać, my kultury nie postawimy, nie mamy możliwości, podnieśliśmy głos mówić „kadro- wicz” z Prezydium PRN i ciska teatka w stół. Teatka podskakuje i przez moment wydaje się, że literki układające się w słowo „Akta”, tańczą zwirowanego kadryla.

Z teck! wypada podanie: „Arciuch, nauczyciel, wies Popławce”.

W Rumunii

Policja włoska strzela do robotników rolnych

Rzym. — W Bellizi w pobliżu Palermo doszło do starcia między policją włoską a robotnikami rolnymi.

Kilkuset robotników zorganizowało demonstrację z znakami protestu przeciwko zamknięciu jednej z fabryk konserw żywnościowych. Demonstrantów napadła policja, która otworzyła ogień z broni palnej. W wyniku starcia około 30 osób odniosło rany.

NA ZDJĘCIU: gotowe wózki dziecięce w hali fabryki „Ideal” w Medias.

Fot. — CAF

Z życia partii
Egzekutywa KP w Siemiatyczach
pracuje po nowemu

Jednym z poważnych niedociągnięć w pracy egzekutywy KP w Siemiatyczach było zbyt powierzchowne rozpatrywanie niektórych

spraw. Niejednokrotnie członkowie egzekutywy KP nie brali udziału w przygotowaniu materiałów, więc nie zawsze umieli podczas posiedzenia egzekutywy zajmować w tych czy innych sprawach właściwe stanowisko. Taki styl pracy egzekutywy KP PZPR w Siemiatyczach należy już do przeszłości.

Obecnie członkowie egzekutywy pracują o wiele lepszymi metodami.

I tak na przykład, kiedy ostatnio na posiedzenie egzekutywy przygotowywane były materiały o pracy Siemiatyckich Zakładów Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych, wszyscy członkowie egzekutywy udali się do poszczególnych zakładów pracy.

Obecność członków egzekutywy w zakładach, bezpośrednie rozmowy z robotnikami pozwoliły na takie przygotowanie się do posiedzenia egzekutywy, że dyskusja

GAZETA młodych MICZURINOWCY

Kilka lat z rzędu po ukończeniu szkoły podstawowej młodzi z Krzywnej w powiecie sokólskim wyjeżdżali do miast. Młodzi i starzy uważali, że awans życiowy i zadowolenie z pracy można zrealizować jedynie poza wsią.

Rodzice Miętek Rydzewskiego nie wróżyli również synowi długiego pobytu na gospodarstwie. Postanowili najstarszego z rodzeństwa posłać do seminarium duchownego. Jednak w naturze Mięteka już podówczas czuwała, żądnej wiedzy i młodości przygod brakowało potulności. Nie starczyło mu sił i cierpliwości na mozolną naukę łacińskiego języka i bezkrytycznego przyjmowania święconych przez Kościół dogmatów. Po kilku miesiącach został z seminarium usunięty.

Dwa lata uczył się zawodu. Zamiast jednak do fabryki Miętek wraca na wies. Rodzice wyrażali zgodę — niech gospodarzy, nie zginie, fach ma, Miętek zabiera się za gospodarstwo. Z zapamiętaniem czyta broszury rolnicze. Marzą mu się oddawna zmiany metod uprawy ziemi, któryś gospodarz ojciec.

Głębia w Krzywnej jest piaszczysta. Latem brak wilgoci. Podczas śnieżnych zawiń Miętek nanosił na pole jółca. Wiatr na-

mysł. Opodał wioski plynne strumyki. Miętek nanosił darniny i kamień, zbudował tamę. Woda wylała na ołcowskie łaki i naniosła sporo żywności. Użył ją w ten sposób, jak dała rokrocznie dwa razy większe zbiory siana.

Miętek prowadził poletkę doświadczalną z różnymi roślinami. W ubiegłym roku hodował ich ponad 30, obecnie pielęgnuje najbardziej udane, szczególnie rośliny oleiste i trawy.

Przykład Mięteka stał się zaraźliwy. Zaczęli go częściej odwiedzać koledzy. Korzystali z jego 800-tomowej biblioteki. Wkrótce Miętek został przewodniczącym miejscowego koła ZMP. Poletkę doświadczalną zakładał: Wacław Rydzewski, Tadeusz Kalinowski, Teresa Świeżbińska, Józef Wirkowski, Edward Charuba, Stanisław Kolpak, Edward Kni-dziecko. Młodzi zaczynają go

każda wolną chwilę spędza na poletkach. Młodzi z Krzywnej prowadzą doświadczenia z 33 gatunkami roślin. Za każdym razem są nowe spostrzeżenia.

Il się, że Wacek osiągnął do-że korzyści, i że warto pójść w jego ślady.

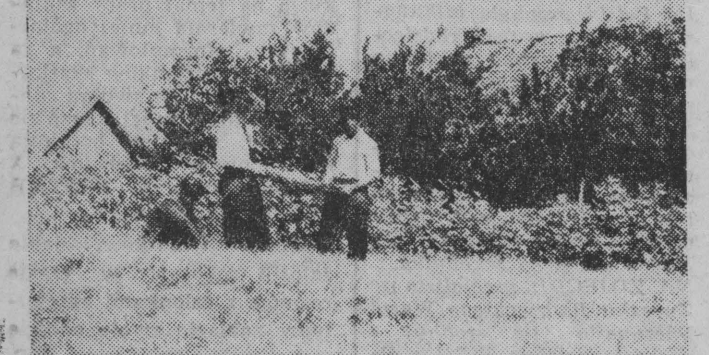
Przed paru dniami odwiedził młodych z Krzywnej. Koło ZMP przewodniczący Wacek Rydzewski. Członkowie nie dawno założone o LZS-u. budują boiska, chcą ćwiczyć wiele dyscyplin sportowych. Zwiędziłymi poletkami doświadczeni. W Krzywnej ma je każdy chłopiec i dziewczyna. Siedząca 3-ch metrów kukurydza, słoń, rącznik, krokosz, topinambur, super-paiza należą do najbardziej udanych i popularnych roślin.

Wiele już z poletek doświadczeniach przeniesiono do gospodarstwa. Oto wiel-szosc gospodarzy posiadała ziemniaki systemem kwadrata- gniazdom. Kilku-dziesięciu rolników przysto-puje masę zieloną do kisze-nia. Kukurydza w Krzywnej zdobywa prawo obywatel-ska. Często rolników, w tym rodziców wszystkich młodych,

sięja wyłącznie ziarnem kwa-lifikowanym i siewnikami. Nowe sposoby gospodaro-wania pochłonęły młodzię.

Jej umysł i serca. Rolni-ctwo stało się pięknym, pa-sjonującym zawodem mło-dzieży.

Tekst: ST. SŁAWSKI
Zdjęcia: I. KARON



Miętek Rydzewski, Wacek Rydzewski i Tadeusz Kalinowski wśród poletek z traw. Najlepiej udało się jednak super-paiza. Wysokość jej przekracza metr, jest soczysta, a co najwazniejsze: zbiór 3 — 4 razy do roku.

wał w tym miejscu spór śniegu. Wiosną śnieg topniał du-żej, ale za to wilgoci nie bra-kowało. Na utrzymywanie w glebie wilgoci Miętek znalazł też inną radę — wókwowanie. W połowie marca, kiedy na polach bieleł śnieg, nie-gdzie śnieg, Miętek wychodził w pole z wókwą.

Wkrótce Miętek przekonał oja o konieczności sioso-wa sztucznych nawozów. Po-czątkowo rodzice i sąsiedzi poczynania Mięteka nazywali dziwactwami.

Dzięki zastosowaniu nawo-zów sztucznych i nowych metod gospodarowania plony na polach Rydzewskich wzie-kszały się niemal dwukrotnie. Na przykład sąsiedzi zbiera-

Poznajmy życie młodzieży świata - uczmy się obcych języków!

„Gazeta Młodych” w u-biegłym tygodniu zapowie-działa, że będzie szybko i dokładnie informować Czy-telników o przygotowaniach do moskiewskiego festiwa-lu.

To bardzo dobrze. Rok przecież dzieli nas od VI Światowego Festiwalu Mło-dzieży w Moskwie. Młodzi Białostoccyjczy wraz z młodzieżą całego kraju i świata wkrótce przystąpi do przy-gotowań do tego wielkiego święta. Festyn 29 ubiegłego miesiąca w Białymstoku na-leży uważać chyba za dobry początek.

Warszawski festiwal nau-czył nas bardzo wiele. Prze-de wszystkim pokazał nam nasz analfabetyzm języko-wy. Znamyśmy język pol-ski, ale o młodzieży polskiej przeszła do festiwalowych anegdot i żartów. Po festi-walu więc, świadomi swych niedostatków, zaczęliśmy organizować kursy języków obcych, szczególnie w sto-licy i ośrodkach wojewód-zkich. Sytuację poprawiła się. Czy dostatecznie? Na pewno nie.

Neoecenne usługi odda-je tu prasa i radio. Właśnie prasa. Tu chcilibyśmy powie-dzieć, że z cyflicznością or-ganów Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — „Młodzi świata” wśród naszej młodzieży jest bar-dzo źle. Orientuje się bard-ko, że nakład tego pisma

wynosi na Białostoczczy-nie niecałe 300 egzemplarzy. Miesięcznik „Młodzi świata” wychodzi w 11 językach. Polskie wydanie zawiera 32 strony, jest pięknie opra-cowane graficznie, kolorowe, a co najwazniejsze stanowi prawdziwą kopalnię wiedzy o młodzieży z różnych stron świata.

Wzmyś do ręki na przykład ostatni numer tego pisma z lipca bieżącego roku. Oto ciekawie pozycja. „Indie na drodze swego jutra”, „Rzuć okiem na Chiny”, „Indonezja wita nas obywatelstwem fotoro-tera”, „Nowe kierunki japoń-skiego filmu”, „Sudan — kraj dumnych ludzi”, konkurs „Czy znasz Azję?”, „Nowa potęga w sporcie”, „Samochód wczoraj — dziś — jutro”, „Rozrywki umysłowe”, „Kadec młody”.

Każda strona czasopisma poświęcona jest wymianie korespondencji. Zawiera ona dziesiątki adresów z całego świata.

Oto, co pisać na ten temat kolega A. Fiedorczuk, ut-ceprzewodniczący Zarządu Powiatowego ZMP w Sie-miatyczach w liście do „Mło-dzieży świata” — „...że szczerą radością spotykam teraz w każdym nowym ni-miejskim obywatelu, który coraz to obywatelsko ru-czy. Wymiana korespon-dencji (...) dzięki niej zyskałem wielu przyjaciół z różnych krajów świata, po-za tym sporo języków i u-zupełniłem swoje zbiory znaczków pocztowych i pocztówek”.

Ala, aby prowadzić ko-respondencję z kolegami z zagranicy — powie ktoś — trzeba znać obcy język. O-czywiście. A jakie możli-wości ma młodzież naszego

województwa w zdobywa-niu znajomości języków. Śmiejemy twierdzić, że bardzo du-żo. Dużo mieszkańców naszego województwa zna język rosyjski. Każdy mło-dy człowiek uczył się tego języka przynajmniej 3 lata. Trzeba tylko trochę kapu-łu i uporu, by przeczytać kil-ka powieści rosyjskich, a szybko można nauczyć się czytać, rozmawiać i przy-swoić odpowiednią ilość wyrazów. W niektórych re-jonach naszego wojewód-zstwa powszechna jest znaj-omość języka białoruskiego.

A posługując się językiem rosyjskim, można rozwinąć już szeroką korespondencję niemal ze z całą Azją i kra-jami demokracji ludowej.

Ostatnio coraz większą po-pularność nie tylko w Polsce, lecz i w całym świecie zdoby-wa język niemiecki. Wiedeń, paryż, stowarzyszenia przez białostoczanina Ludwika Łasara z Zamościa, który w 1968. Była uczelnią i pracowni-ą Wydziału „Mazowieckiej” w Jaz-dowie. W 25 dni do 10 lipca 1968 r. Podobała pani dom Ewa Pawłowicz.

Z ta rekomendacją Józefa zwróciła się do Zarządu Po-wiatowego ZMP.

Zarząd Powiatowy poczynił starania i Józefa została czasowo zatrudniona w sz-pietewskim „JUNG-u”, tam też dano jej mieszkanie.

Zarząd Wojewódzki ZMP robi starania, aby zatrudnić ją w kombinacie w Fasto-ku, na co naczelny dyrektor tych zakładów wyraża zgodę.

Nie jest to jednak koniec załatwiania sprawy. Proku-ratura Powiatowa w Wyso-kim Mazowieckim niewąt-pliwie poczyni starania, aby Józefa Łopatkę mogła do-chodzić w drodze sądowej

List Sekretariatu ZG do członków ZMP

„Walka Młodych” z dnia 31 lipca bieżącego roku opublikowała list Sekretariatu ZG do członków ZMP. W liście tym omówiono między innymi przyczyny wypad-ków poznańskich i przebieg walki o demokrację życia w mieście i na wsi.

„Jesteśmy — czytamy w liście — za zmianą systemu kierowania gospodarką i przemysłem. Decydujący głos w sprawach fabryk muszą mieć same załogi. Robotnik musi mieć udział w gospodarce zakładu, organizację produkcji, politykę płac, rozdział premii i mieszkań. Jesteśmy za pełnym uczestnictwem krytyki robot-niczej i wyciąganiem wszystkich konsekwencji wobec biurokratów, kacyków”.

W konkluzji listu Sekretariat ZG ZMP wzywa wszy-stkich świadomych i odważnych ZMP-owców do or-ganizowania Komisji Społecznej Kontroli do walki z:

- biurokracją, kumoterstwem i kacykostwem,
- łamaniem praworządności,
- marnotrawstwem i rozrzutnością,
- podzieleniem gospodarstwa, spekulacją i kradzieżą.

Czy takie Komisje Społecznej Kontroli powstały już na Białostoczczyźnie? Z takim pytaniem zwróciliśmy się do ZW ZMP w Białymstoku. Niestety. Odpowiedzieli towarzysze w Zarządzie nawet o takim liście nie sły-szeli. Nie poczynili też w tym kierunku żadnych kro-ków zarządy powiatowe i Zarząd Miejski w Białymstoku. A szkoda. Takie Komisje Społecznej Kontroli zio-żone z młodzieży w zakładach pracy i wsiach naszego województwa są potrzebne.

Wiadomym przecież jest, że w dalszym ciągu nagmin-nie łamane jest ustawodawstwo pracy młodzieży, nie uwzględnia się w wielu wypadkach słusznych żądań i potrzeb młodzieży.

Piszcie do „Gazety Młodych” o organizowaniu Kom-isji Społecznej Kontroli, o ich pracach i osiągnięciach.

Samotna dziewczyna

Zarząd Powiatowy ZMP w Wysokim Mazo-wieckim prowadzi sporo młodzieży. Przychodzą w różnych sprawach. Po po-radę, pomoc, interwencję.

Jest to niewątpliwie objaw bardzo dobry. Od tego wła-snie jak potrafi Zarząd Po-wiatowy ZMP załatwiać sprawy młodzieży, jej potrze-by i bólaki zależy m. in. jego autorytet.

Oto przychodzi do Zarza-du 20-letnia dziewczyna Józ-effa Łopatkę. Co ją sprowa-dzi? Nigdzie nie pracuje, nie ma gdzie mieszkać. Jest sa-motna.

Jak to się stało, że Józefa znalazła się w tak trudnym położeniu.

Józefa Łopatkę będąc jeszcze dzieckiem straciła rodziców. Pozostała sama w Brzesku, woj. karkowski. Wkrótce zapie-kował się nią gospodarz z wsi Wesołó — Józef Sosko. Józ-effa od 1946 do 1959 roku nagina nade wszystko na gospodarstwo. Została przez niego wzięta do Soski. Zapłaciła. Przyswoiła wikt. Naraz Józefa stała się nieposłuszną, nieprzystojną do pracy. Złamała nogę i nie mogła wykonywać należonych na niej obowiązków. Złamana noga leżała przez zwichnięcie. Została pozostawiona w łóżku.

Z kolei los rzucił Józefę do Głiwie, Łódź. Tu wystąpiła się jako pomoc domowa. Otrzy-mała honorarium nie prze-kraczało 200 złotych. Wreszcie los uśmiechnął się do Józefy. Została przeniesiona do Zakładu Przemysłu Bawełniano-go im. J. Marchewskiego. A następnie jako przódka do Zambrowa.

Zdawałoby się, że teraz skończył się dla Józefy czas poniewierki, że znalazła w życiu właściwą drogę. Niesie-ty. Józefa musiała czasowo opuścić zakład pracy i udać się na leczenie do szpitala w Wysokim Mazowieckim. Tu nastąpiła tragedia.

Po wyliczeniu Józefa nie wraca do pracy w kombinacie.

Upatrzył ją państwo Puzare-wicz na gospodyni domowa. Nie trudno było ją o tym przekonać. Pan Puzarewicz le-żył ją w szpitalu, jako osoba autorytatywna łatwo wykorzy-sztal niewiedzę dziewczyny. Roczna praca u Puzarewiczów nie przyniosła jej żadnej doli. Wreszcie, zadowolony, szybko zmienił swój błąd i coraz bardziej tęskni za kombinatem. To nie mogło być Puzarewiczom. Każda bez żadnych skrupułów opuściła dom. Na drogę dała jej jedynie... zasładowanie.

A oto jego treść: „Najlepiej-ze zasładować, że obywatela Łopatkę straciła rodziców, na u mnie w charakterze pomo-cnicy domowej od dnia 5 czerwca 1958. dnia 10 lipca 1968. Była uczelnią i pracowni-ą Wydziału „Mazowieckiej” w Jaz-dowie. W 25 dni do 10 lipca 1968 r.” Podpisał pani dom Ewa Pawłowicz.

Z ta rekomendacją Józefa zwróciła się do Zarządu Po-wiatowego ZMP.

Zarząd Powiatowy poczynił starania i Józefa została czasowo zatrudniona w sz-pietewskim „JUNG-u”, tam też dano jej mieszkanie.

Zarząd Wojewódzki ZMP robi starania, aby zatrudnić ją w kombinacie w Fasto-ku, na co naczelny dyrektor tych zakładów wyraża zgodę.

Nie jest to jednak koniec załatwiania sprawy. Proku-ratura Powiatowa w Wyso-kim Mazowieckim niewąt-pliwie poczyni starania, aby Józefa Łopatkę mogła do-chodzić w drodze sądowej

Blaski i cienie pracy Powiatowego Zarządu Łączności w Białymstoku

- Nowa automatyczna centrala już w marcu
- Budowlani, nie niszczyć urządzeń telefonicznych
- Tylko autentyczne 50 gr — skutkuje

W marcu przyszłego roku Białostok otrzyma nową cen-tralę telefoniczną. Obecnie Warszawskie Przedsiębior-stwo Robót Telekomunikacyjnych wykonuje urządzenia centrali międzymiastowej, a po jej uruchomieniu roz-poczną prace przy centrali automatycznej.

Nowa centrala telefonicz-na będzie miała o 1.600 nu-merów więcej od starej.

Piekarze znów psu a apetyt konsumentom

Od pewnego czasu nie pi-saliśmy o niechlujstwie białostockich piekarzy. Wyda-wało się, że sprawa przesiawie-nia maki do wypieku chleba i w ogóle sprawa hy-gieny przy produkcji pieczy-wo została wreszcie rozwią-zana.

Okazuje się jednak, że u piekarzy nie jest jeszcze wszystko w porządku. Bo oto ob. Marciszewski nabył w dniu 6 bm. w sklepie PSS nr 22 przy ul. Krakowskiej bu-lętkę, która zawierała nieja-dalną dawkę w postaci dość sporego owada.

„Eksponat” znajduje się w redakcji. Można obejrzeć.

Przełączanie abonentów do nowej centrali potrwa ok. 3 lat. Wszystkie numery będą czterocyfrowe (dotychczasowe numery telefonów będą zmienione).

Uruchomienie nowej cen-trali automatycznej umożli-wi podłączenie do sieci tele-fonicznej, ubiegających się o to, prywatnym abonentom.

Białostok jest wielkim pla-cem budowy. Jednak jego budowniczym nie szanują instalacji telefonicznych. A oto przykłady: tynkarsze Przedsiębiorstwa Robót Ed-lewacyjnych na dwa tygod-nie uszkodziły przewody nu-meru 858-PTT-K. Zjedno-czenie Robót Inżynierskich uszkodziło numery 913, 2075

Wkrótce popłynie woda w mieszkaniach uczestników czynów społecznych

Jak nas informuje Przy-zdium Miejskiej Rady Naro-dowej zleciło ono Miejskie-mu Przedsiębiorstwu Remo-n-towo-Budowlanemu wykona-

nie podłączeń wodociągo-wych na niektórych ulicach naszego miasta. Przede wszy-stkim wodę otrzymają ci mieszkańcy ulic: Antoni-ukowskiej, Angielskiej, Ka-pralskiej, Pulkowej, Plasta, Tarnowskiej, Żoliborskiej, Wschodniej, Sandomierskiej, Sadowej, Pułaskiego, Fru-sa, Kawałerskiej, Armia-niej, Jagiellońskiej i Szosy do Zielonej, którzy brali udział w budowie turociągów ulicznych.

Bywa i tak Zaginione bloki

Obywatel Antoni S. był całkowicie zrzeczony. Od dworca kolejowego do ul-icy Ichocka Malmada trafił wsiadając do autobusu. W tej ulicy uległ na do-bre. Wszystkie jego starania zakończyły się niepowodze-niem. Co za nieprawdopo-dobna historia! Fakty wskazywały na to, że korzystając z nowego ulicy miejskiej, jacyś nieznani osobnicy, ob-darzeni nadludzką siłą skra-dli z miasta ni mniej ni więcej tylko 5 bloków mieszkalnych!

E. SANEJKO
Zarząd Wojewódzki ZMP w Białymstoku

Z ŻYCIA ZMP

W niektórych instancjach ZMP nastąpiło ostatnio znaczne ożywienie w pracy. Przykładem tego może być Stołeczny Zarząd ZMP. Wy-stąpił on z wieloma propo-zycjami. M. in. do GKRF o zmianę struktury zarząd-zu sportowych, do CRZZ o zwiększenie udziału mło-dzieży w działalności zwia-kowej przez powołanie przy zakładach tzw. radców mło-dzieżowych, do Ministerstwa Zdrowia o polepszenie wa-runków bytowych pielęgnia-rek, do wszystkich zakładów pracy o oddanie zbędnych pomieszczeń biurowych na mieszkania dla młodych małżeństw.

W białostockim ZW ZMP po zorganizowanym ostatnio festynie znowu martwowa. Czyżby spoczęło na laurach?

Pytał o to przechodni-ku, zwracał się o pomoc do mieszkańców różnych bloków w osiedlu ZOR-owskim. Nikt nie umiał go naprowadzić na ślad zaginionych budynków mieszkalnych. W komisariacie MO, dokąd między innymi zwracał się o pomoc, po-cieszone go, że może następ-nego dnia, jak będzie urzęd-ował administrator osiedla ZOR, dojdzie do niego, gdzie znajduje się poszuki-wany przez niego budynek.

Zaginiony i zagraczo-ny blok miał już numer 20, a jeszcze dalszy — 31. A o-soba, do której przyjechał z dalekiego Krakowa mieszka-ka Malmada 21. I jak ja te-raz odnalazł?

Pytał o to przechodni-ku, zwracał się o pomoc do mieszkańców różnych bloków w osiedlu ZOR-owskim. Nikt nie umiał go naprowadzić na ślad zaginionych budynków mieszkalnych. W komisariacie MO, dokąd między innymi zwracał się o pomoc, po-cieszone go, że może następ-nego dnia, jak będzie urzęd-ował administrator osiedla ZOR, dojdzie do niego, gdzie znajduje się poszuki-wany przez niego budynek.

Zaginiony i zagraczo-ny blok miał już numer 20, a jeszcze dalszy — 31. A o-soba, do której przyjechał z dalekiego Krakowa mieszka-ka Malmada 21. I jak ja te-raz odnalazł?

Oddano do użytku nowy budynek mieszkalny

W dniu 7 sierpnia br. wykonawcy (ZBM) przekaza-li Dyrekcji Budowy Osiedli Robotniczych nowy budynek mieszkalny, który mieścił PDT a kawiarnię „Podlasińska” przy ul. Wesołowskiej.

W budynku tym znajduje się 18 mieszkań (45 izb). No-wością w wykonawstwie tych mieszkań jest zbudowa-nie w ścianach zewnętrznych na ubrania, bieliznę, o-buwie (szafy te mają także pomieszczenia na walizki). Drugą nowością jest umiesz-czenie boilerów z ciepłą wo-dą w łazience, a nie jak do-tąd w kuchni.

Na parterze budynku znaj-dą pomieszczenie: zakład e-lektryczny, optyczny, „Or-bis” oraz zakład krawiecko-kuśnierski. Zakład krawie-czo-kuśnierski zajmie też część i pietra. Zakład ten będzie miał na miejscu pra-cownię i sklepy.

Za niespełna dwa tygodnie zostanie wykonany blok

Przystąpili do układania kostki...

Duże zainteresowanie u przechodniów wzbudził pra-cę Miejskiego Przedsiębio-rstwa „Robót Drogowych” Przedsiębiorstwa przy ul. Wesołowskiej na odcinku od PDT w stronę „Delikate-sów”.

Zgodnie z harmonogra-mem prace te mają trwać do końca bieżącego roku. Jest możliwość przyspieszenia przez MPD tego terminu, ale pod warunkiem, że pro-wadzą roboty kanalizacyjne Zjednoczenie Instalacji Sanitarnych zacznie wresz-cie pracować szybko.

W dotychczasowych pra-cach MPD szczególnie wy-różniła się 6 osobowa bry-gada brukarzy Antoniego Dąbrowskiego Brygada. Dą-browskiego pracuje szybko i solidnie. (Kd)

Co utrudnia walkę z nielegalnym handlem wódką

26 lipca bieżącego roku i-saliśmy w „Gazecie” o nie-legalnym handlu wódką, prowadzonym przez os. Wasilukowa zam. w Białymsto-ku przy ul. Smolnej nr 9. Dzięki pomocy żni i matek robotników, którzy przepia-li swoje zarobki w Wasiluko-wej, ustaliliśmy jeszcze, że zapasy wódki trzymają ona u ob. Koniuszewskiej przy ul. Topolowej nr 3.

Dlaczego, mimo tych nie-zbitych dowodów, potajemka Wasilukowej prosperowała nadal?

Tajemnica wyjaśniła się w dniu 6 bm. o godz. 18, kiedy to powiadomiono Komendę Miasta i Komendę Woje-wódzką MO, że w Wasiluko-wej piją milicjanci. Okazało się, że to dzielnicy z III Komisariatu sierżant Antoni Lepo i szeregowy Marian Kępa z II Komisariatu u-rzadzili tam sobie libację.

Rzecz jasna, że w tych wa-runkach, kiedy milicjanci pi-ją w potajemkach (i zapew-ne zawiadomili o mających się odbyć tam rewizjach) trud-no jest walczyć z nielegal-nym handlem wódką.

Ale natychmiastowa i ener-giczna akcja podjęta przez Komendy — Miasta i Wo-jewódzką MO w dniu 6 bm. świadczy, że ludzie takie, jak Lepo i Kępa są wyjątkami w ofiarnych szeregach pra-cowników Milicji Obywtel-skiej. Taka właśnie postawa organów zwierzchnich MO daje również gwarancję, że przy pomocy mieszkańców zwalczymy plagę potajem-ku z wódką, które rozpaczli-wie się w naszym mieście. (Kd)

Mieszkańcy domu przy ul. Kilińskiego 19/1 oczekują natychmiastowej pomocy

W Białymstoku znajduje się wiele budynków mieszkalnych w opłakanym stanie, kwalifikujących się do ro-zbiórki. Do kategorii tych bu-dynków należy dom przy ul-icy Kilińskiego 19/1.

Postanowienie o koniecz-ności rozbioru tego budynku właściwie już zapadło. Jak nas jednak informuje Przy-zdium Miejskiej Rady Naro-dowej, przekwaterowanie je-go mieszkańców nie nastąpi jeszcze w roku bieżącym, a to z tego względu, że są bu-dynki bardziej zagrożone, jak np. dom przy ulicach Plasta i. Łąkowej 7. Sobie-żskiego 32 itd. i te będą ro-zbierane w pierwszej kolej-ności.

Ponieważ mieszkańcy bu-dynku przy ulicy Kilińskiego 19/1 nie otrzymają do końca br. mieszkań zastępczych, a ich mieszkania nie są odpo-wiednio zabezpieczone, ani przed wypadkami, ani też przed zblizającą się zimą, by-łoby konieczne, aby Miejski Zarząd Budynków Mieszka-lnych spowodował bezwzględ-nie remont zabezpieczający.

Tak właśnie postąpił naka-żująca poważna sytuacja, jaka się w tym budynku wytwor-zyła. Nie dalej bowiem jak 7 bm., około godziny 17, w mieszkaniu obywateli Czaj-niekiewicz w pokoju, zawalił się częściowo sufit. Przez dziurę powstała w suficie do pokoju leje się woda. Obywatela-tej, jak również pozostałym mieszkańcom tego budynku należy więc okazać natych-miastową pomoc.

Apelemu zatem do Miej-skiego Zarządu Budynków Mieszkalnych i Miejskiego Zarządu Gospodarki Komu-nalnej, aby okazały tej sprawie należyte zainteresowanie i dziś jeszcze wysłały na miej-sce fachowców, którzy by wypowiedzieli się co i jak należy zrobić w celu zabez-pieczania budynku. (sg)

OGŁOSZENIA drobne

SPRZEDAŻ
Zatraski krawieckie dostarcza Wytwórnia Ostrzeszów, ul. Staniewicza 13. s 588-0

Sprzedam dom, wiadomości: Białystok, Bema 21, Lipiński. s 583-0

Sprzedam motocykl marki NSU 250. Zgłoszenia pilne: Białystok, Noworawska 32 (barak). s 585-1

Sprzedam natychmiast samochód osobowy marki „Adler-Junior” po remoncie kapitalnym, tapie-ka nowa, ogumienie dobre. w dniu od 6 — 11. VIII, 26 r. Raj-nówka, ul. Warszawska 43. s 583-0

ZGUBY

Zgubiono prawo jazdy kat. II nr 089756 wydane przez Wydz. Ko-munikacji Drogowy w Białym-stoku na nazwisko Jęgorow Leon. s 586-1

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Kalkulatorzy montażu maszyn wielokierunkowych zatrudnieni od zaraz Białostockie Zakłady Przemysłu Maszynowego i Budowlanego Pa-ki/Białostocki. Zgłoszenia osobiste w Dziale Kad. Dojazd li-nia „7”. s 583-0

Wykwalifikowanych murarzy, tynkarszy, stolarzy i robotników niewykwalifikowanych powyżej lat 18 zatrudni: Zjednoczenie Bu-dowlane Wasilukowa, Gdańsk, ul. Wary Jasielskiego 16, pokój 25. Warunki pracy według Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie strefy I. Przyjeździć do pracy hotel zapewniony. s 364-0

Sześciu wykwalifikowanych stolarzy zatrudnia natychmiast Go-dapskie Zakłady Przemysłu Terenowego w Gołdapi w stolarstwach meblowych i Olekku i Olekku. Warunki pracy i płacy według Układu Zbiorowego. Samotnym mieszkań zapięciem. s 355-0



KINA
„Półk” — godz. 12, 15, 17, 19 i 21 „Romans palaca” (II cześć „Komediowat”).
„Syrena” — godz. 16, 18 i 20: „Cieleska do Francji”.
„Polana” — godz. 18 i 20: „Lut szczęścia”.
KLUBY
Klub TPP-R, ul. i Maja — nie-czynny.
Klub MPK, ul. i Maja — czyn-ny w dni powszednie i w nie-dziele od godziny 10 do 22.
Klęgarnia Klubu czynna w dni powszednie od 10 do 18, a w niedziele i święta od godziny 10 do 15.
„Wojewódzki Dom Kultury”, ul. Kilińskiego 8 — godz. 17, zajęcia sekcji szachowej.
Ośrodek Dzieci WPK, ulica Ichocka Malmada — godz. 9 — 11 zajęcia plastyczne, godz. 12 — 15 rozgrywki ping-pongowe.
WAZNIEJSZE TELEFONY
Wojewódzkie Staro Powiatowa Ratunkowa — tel. Bura We-zwó 98. Informacja — 34-04.
Miejska Zarodowa Straż Po-żarna — tel. 68.
Pogotowie Milicyjne — tel. 07.
DYRUZY APTK
Apteka Społ

W trzecim dniu procesu Mazurkiewicz zeznaje...

● Ciąg dalszy ze str 1

rak wyjaśnił przed Sądem, iż śledztwo w sprawie Mazurkiewicza przejął z Komendy Wojewódzkiej MO w styczniu br. W tym czasie oskarżony przyznawał się jedynie do zabójstwa siostr: Jadwigi de Laveaux i Zofii Suchowej oraz do usiłowania zabójstwa S. Łopuszyńskiego. Do pozostałych przestępstw przyznał się dopiero po zebraniu dowodów rzeczowych.

Świadek stwierdził, że w toku przesłuchiwań Mazurkiewicz nie wykazywał żadnych objawów zaburzeń psychicznych — zeznawał inteligentnie, spokojnie, był zdyscyplinowany. Najciężiej przychodziło mu zeznawać o tych momentach, w których pozbawiał życia swe ofiary.

W maju br. od współwzięcia z tej samej celi Mazurkiewicz dowiedział się, że w Krakowie rozszły się plotki, iż on zwiadował. Współwięźniowie doradzali mu również, iż w jego ciężkiej sprawie najlepiej udawać wariata.

Mazurkiewicz — zeznaje świadek — w rozmowie ze mną oburzał się na te plotki, mówił, że nigdy nie pójdzie na to, aby symulować wariata.

Następnie adw. Hofmokl-Ostrowski zadał świadkowi pytanie, czy Mazurkiewicz przyznał się do winy wobec niego, czy wobec wiceprokuratora Generalnej Prokuratury. Kpt. Jurak wyjaśnił, że wobec zdarzających się wypadków, iż oskarżeni na rozprawie sądowej odwołują zeznania złożone w śledztwie, jako rzekomo wymuszone, zostają oni w nieobecności oficera śledczego przesłuchani przez przedstawiciela Generalnej Prokuratury, przed którym potwierdzają swe zeznania i mogą składać ewentualne zażalenia na sposób prowadzenia śledztwa. Wobec wiceprokuratora Generalnej Prokuratury Mazurkiewicz potwierdził zeznania złożone w śledztwie.

Adw. Hofmokl-Ostrowski: Co mogło być motywem tego, iż Mazurkiewicz przyznał się tak szczegółowo?

Świadek: Mazurkiewicz wiedział, iż opinia w Krakowie przypisuje mu wiele innych mordów, toteż przyznał się do tych, które rzeczywiście popełnił.

Adw. Hofmokl-Ostrowski: Kiedy Mazurkiewicz w śledztwie się rozplakał?

Świadek: Był to moment gdy zaczął się przyznawać.

Nieoczekiwanie dla zebranych na sali publiczności oskarżonego, który na rozprawie odmawiał udzielania wszelkich wyjaśnień, oznajmił Sądowi, iż pragnie zabrać głos. Spokojnym, rzeczowym tonem, formułując ostry wyrok, mówił on, iż w czasie śledztwa prowadzonego w Krakowie przez Komendę Wojewódzką MO nie przyznawał się do niczego. Po okazaniu mu zwłok siostr: de Laveaux i Suchowej dostał szoku i nie słyszał co do niego mówią. Dopiero uderzenie go w twarz przez jednego z funkcjonariuszy spowodowało, iż szok ustąpił i ustał szum w uszach.

Mazurkiewicz mówi następnie, iż w czasie śledztwa w Krakowie źle go traktowano, odywano się doń ordynarnie, przez pewien czas był stale skuty. Po przewiezieniu na śledztwo do Warszawy w styczniu br. sytuacja się zmieniła.

„Kpt. Jurak zwracał się do mnie uprzejmie, okazał mi dużo serca...” — powiedział Mazurkiewicz.

Z zamiarem wywołania zupełnie określonego wrażenia Mazurkiewicz mówi dalej o tym, jak w Warszawie oznajmiono mu, że władze w jego sprawie przetrzymują osoby być może najzupełniej niewinne, że poszlakowa można mu zarzucić szereg innych zbrodni i że po kilku dniach napisał protokół w którym przyznał się do winy.

Przewodniczący Sądu: — Czy przyznanie się oskarżonego jest prawdziwe?



NA ZDJĘCIU: Władysław Mazurkiewicz na ławie oskarżonych.
CAF — fot. Rumianowski

Mazurkiewicz: Trudno mi to powiedzieć (szmer na sali), ale tak, w całej rozciągłości konsekwentnie podtrzymuję zeznania ze śledztwa.

Prokurator Brandys: Czy po wizycie prokuratora u oskarżonego, gdy oskarżony zalił się na fakty złego traktowania, czy fakty te się powtórzyły?

Mazurkiewicz: Nie, zmieniono oficera śledczego.

Odpowiadając na pytania prokuratora oskarżony mówił, że nie przyznał się do morderstwa Parafińskiego i Krystyny Drobnickiej, gdyż nie miał z tym nic wspólnego i że przyznał się tylko do tych mordów, które popełnił.

Powód cywilny adw. M. Wiener: A gdyby oskarżonemu nie okazano zwłok obu siostr — czy przyznałby się do winy?

Mazurkiewicz: Nie.

Na dalsze pytania powoda Mazurkiewicz odmawia odpowiedzi. Wywołuje to interwencję adw. Wienera, który uważa, że oskarżony nie powinien zabierać głosu jedynie w dogodnych dla siebie momentach, a odpowiadać na zadawane mu pytania. Sąd postanowił pozostawić tę sprawę do swego uznania i przyznał oskarżonemu prawo odmowy odpowiedzi.

W związku z oświadczeniem oskarżonego na temat rzekomo złego traktowania go przez MO w Krakowie, prokurator Piatkiewicz oświadczył, że Mazurkiewicz zalił się przedstawicielowi Prokuratury, iż po okazaniu mu zwłok siostr został uderzony przez oficera śledczego. Później jednak fakt taki nie powtórzył się i oskarżony więcej się nie skarżył. W tej sprawie wszczęto odpowiednie kroki, aby po zbadaniu prawdziwości skargi Mazurkiewicza wyciągnąć konsekwencje służbowe.

Odnosnie skargi Mazurkiewicza na czasowe zakuwanie go w kajdanki w krakowskim więzieniu — prokurator oświadczył, iż fakt ten miał miejsce za zgodą prokuratury, albowiem w tym czasie istniało przypuszczenie, że oskarżony chce popełnić samobójstwo. Prokuratora w celu zabezpieczenia życia oskarżonego zgodziła się na zakuwanie go na przejściowy okres.

Po przewiezieniu Mazurkiewicza do więzienia w Warszawie, w którym istnieją urządzenia dające gwarancję życia oskarżonego (w Krakowie urządzeń takich nie było) — zdjęto Mazurkiewiczowi kajdanki.

Z kolei przesłuchany został świadek Tadeusz Bommer.

Świadek zeznał, że 16 czerwca 1943 r. gdy udawał się z Mazurkiewiczem w okolice Krakowa w celu sprzedaży 200 złotych dolarów — oskarżony wziął od niego owe dolary a następnie poczęstował go winem i kanapką z wędliną. Nadgrzewaną kanapką i poczęstunkiem dziwną gorczy, a pod synką zobaczyłem jakiś proszek — zeznaje T. Bommer. — Świadek

Na zawodach w Spale

Grabowski - 7,56

Sosgórnik - 16,46

Tarasiewicz i Dondzillo

bią rekordy

województwa

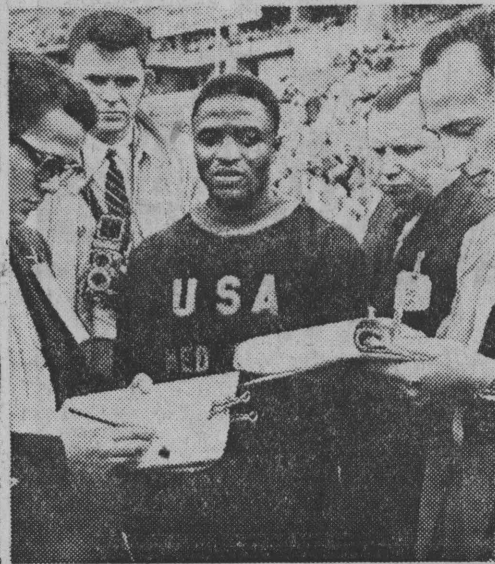
Lekkoatletyczna kadra olimpijska, przebywająca wraz z innymi czołowymi seniorami i juniorami na obozie w Spale, często startuje w zawodach kontrolnych, traktowanych jako końcowy etap przygotowań przedolimpijskich. Ostatnie zawody kontrolne przyniosły szereg bardzo dobrych wyników, a wśród nich kilka rekordów Polski. Będący w dobrej formie Grabowski pobili w skoku w dal rekord Polski, osiągając 7,56. Rewelacyjny w roku bieżącym Sosgórnik pobili rekord Prywera w kul rzutem 16,46.

Dobre spisuja się w Spale dwaj lekkoatleci Białegostoku Tarasiewicz i Dondzillo.

W czasie ostatnich zawodów kontrolnych Tarasiewicz wygrał bieg na 200 m ppl. w czasie 24,7 sek. Rezultat ten jest nowym rekordem woj. białostockiego, o 0,2 sek. gorszym od rekordu Polski. W biegu na 1.500 m Dondzillo uzyskał czas 3.56,0, co stanowi również nowy rekord województwa.

Wielką formą błysnęli w Spale Kopyto i Makomaski. Kopyto osiągnął w oszczepie 77,65, a Makomaski uzyskał na 800 m — 1.49,9.

Rekordzista świata - Williams (USA)



Na międzynarodowych mistrzostwach wojskowych, które odbyły się na Stadionie Olimpijskim w Berlinie zachodnim, Williams (USA) ustanowił wynikiem 10,1 nowy rekord świata w biegu na 100 m.

NA ZDJĘCIU: Williams u dziela wywiadu dziennikarzom po uzyskaniu wspaniałego wyniku.

dek mówił, że powziął wówczas podejrzenie, że Mazurkiewicz chce go otruć w celu zrabowania dolarów. Nieznacznie wypłut ugrzyziony kęs i schował nadgrzewaną kanapkę do kieszeni. Świadek zauważył następnie, że Mazurkiewicz, który miał iść dalej z dolarami wcale nie odszedł, tylko skrył się w ramię aby obserwować co on robi. Świadek czując postępujące drętwienie ręki, resztką siły uciekł do pobliskich zabudowań, gdzie pił dużo mleka znając jego działanie jako odtrutki. Przewieziony do domu świadek wezwał lekarza prof. dr. Oszackiego, który stwierdził zatrucie, zaś w oddanej do analizy nadgrzewanej bulce stwierdzono trutnicę.

Świadek zeznał, iż w latach okupacji ukrywał się przed hitlerowcami pod fałszywym nazwiskiem nie mógł oskarżyć Mazurkiewicza, zaś po wyzwoleniu uznał, iż brak mu na to dostatecznych dowodów.

Przesłuchany w charakterze świadka, a następnie w charakterze biegłego, toksykolog — prof. Jan Robel zeznał, że 17 marca 1943 r. na prośbę dr. Oszackiego przeprowadził w swoim zakładzie analizę kanapki, którą miał się zatruci pacjent lekarza. Analiza, której wyniki zanotowano w zakładzie, wykazała w kanapce zawartość żelaza i żelazo-cynku — substancji działającej trująco w szczególności w połączeniu z kwasami żołądkowymi i kwasem zawartym w winie. Spożycie przy tym alkoholu działa silnie uczuleniu. Świadek stwierdził, że objawy chorobowe pacjenta dr. Oszackiego zgadzały się z wynikami analizy.

W tym wypadku — stwierdził świadek — podanie kwaśnego wina wydawało się „fachowo-celowe”.

Prawie wszyscy świadkowie, którzy zeznawali w trzecim dniu rozprawy przeciwko Mazurkiewiczowi, nawiązywali okoliczności dotyczące zamachu na życie Tadeusza Bommera. 5 świadków — mieszkańcy wsi Pogodno, w której znalazł ratunek przed trzynastu laty otruty Bommer — mówi o tym, jak „od strony wierzby, wymachując szeroko rękami

Gazeta Sportowa

Mistrzostwa Startu zakończone

Najwartościowsze rezultaty uzyskali trójskoczkowie wśród których Kokoszyński był dopiero szósty

Ważne dla uczestników „Totalizatora”

Państwowe Przedsiębiorstwo „Totalizator Sportowy” zawiadania grających, że za zgodą sekcji piłki nożnej GKKE mecz o mistrzostwo II ligi CWKS Kraków — Marymont Warszawa (po zwycięstwie 10) rozegrany zostanie w sobotę 11 bm. W związku z tym spotkanie CWKS — Marymont nie będzie brane pod uwagę w XVII zakładach „Totalizatora”, a jako zawody główne traktowane będzie pierwsze spotkanie rezerwowe Sparta Luban — Polonia Bytom.

Wczoraj na białostockim stadionie Sparty zakończył się 2-dniowe lekkoatletyczne mistrzostwa ZS Start w kategorii juniorów i młodzików.

Drugi dzień mistrzostw nie przyniósł również spodziewanych rezultatów. W dużej mierze na słabsze wyniki wpłynął padający deszcz. Ulewa uniemożliwiła między innymi rozegranie biegów sztafetowych. Najwartościowsze wyniki uzyskali trójskoczkowie w kategorii juniorów. Pod nieobecność Gierajewskiego konkurencję tę po zaciętej rywalizacji z Trotem (Wrocław) wygrał Barański (Gdańsk), wynikiem 13,69. Trot miał 13,63. Reprezentant okręgu białostockiego — Kokoszyński z Łomży wynikiem 12,53 uplasował się dopiero na 6 miejscu.

A oto ciekawsze wyniki pozostałych konkurencji: 200 m juniorów — 1. Nadolski (Warszawa) — 23,9, 800 m juniorów — 1. Kryut (Stalinogród) — 2.00,0, 1.000 m chłopców — 1. Wielgosz (Wrocław) — 2.48,2, 3.000 m — 1. Cyerman (Olsztyn) — 9.34,4, 200 m ppl. juniorów — 1. Kłoz (Wrocław) — 28,0, rzut oszczepem juniorów — 1. Tyblewski (Zielona Góra) — 50,41.

W punktacji ogólnej okręgów w kategorii młodzików zwyciężył Rzeszów — 63 pkt. przed Gdańskiem — 45 pkt. a w kategorii juniorów Wrocław — 126 pkt. przed Gdańskiem — 107 pkt.

Białystok nie zdobył ani jednego punktu. (ko)

Reprezentacyjna
7-ka polska
startująca
w „Tour d'Europe”



Stanisław Królak



Stanisław Bugalski



Henryk Kowalski



Grzegorz Chwiendacz



Marian Więkowski



Jan Czarniecki



Jerzy Janikowski